Nr. 13.

PIĄTEK.

CENA: do Nowego Roku.
Dla Krakowa Złp. 8. — Na Pocztamtach. Złr. 2 xr. 30. M. K. — *Kwartalnie.* Dla Krakowa 12 Złp. Na pocztach Złr. 3 xr. 40 M. K.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia, po groszy 6 od wiersza.

CZAS

Kraków

Dnia 17 LISTOPADA 1848.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne. — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świat.
Bióro Redakcyi przy Ulicy Szczepańskiéj Nr. 374
Listy nie frankowane nieprzyjmują się.

DZIENNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ

ORAZ

WIADOMOŚCIOM LITERACKIM, ROLNICZYM I PRZEMYSŁOWYM.

Redaktor odpowiedzialny Lucyan Siemieński.

KRAKÓW dnia 16 Listopada.

Zdawało się, że po wypadkach lutego i marca, w całéj Europie (kończącéj się po granice Rossyi) pękły więzy cenzuralne, i prawo wolności druku ugruntowało się raz na zawsze, jak odwieczne prawo myślenia i mówienia. Tym czasem bieg nowych zdarzeń skręcił nagle w przeszłość świeżo zdruzgotaną, i zarwał z niéj, krom wielu innych nadużyć, także sposób na okiełznanie, ba, stłumienie wolności druku! Francya, ten mistrz w sztuce rozbujania i ujeżdżania ludu, pierwsza dała przykład *zawieszenia* dzienników; za nią poszedł Wiedeń; idzie Berlin, i tak *crescendo* dojdziemy do zupełnego zawieszenia wolności druku, wolności stowarzyszeń, wolności mówienia, wolności osobistéj i t. p.

Nie myśląc urągać tu ani Francyi, że złe daje przykłady, ani grozić tym co tę wolność ścieśnili we Wiédniu i Lwowie, ani się zżymać na nadużycia, bo to innego skutku nieosiąga, tylko napełnia szumem słów uszy publiczności pożyteczniéj zatém sądzę, zgłębić, niejako abstrakcyjnie, rzecz o wolności druku, może tym sposobem przyjdziemy do kilku zdrowych wyobrażeń, co zawsze jest dobrym dla kraju nabytkiem.

Są umysły lękające się skutków wolności druku; mniemam, że obawa ich płonną, czemu? bo wszystkie niebezpieczeństwa wynikały zawsze z ograniczenia a nie z wolności prasy.

Dawniéj, kiedy kto chciał mieć prawo objawienia myśli za pośrednictwem dziennika, musiał albo się starać o patent u rządu, albo kaucyję składać, a w ciągłem zetknięciu z cenzorem, ukrywać myśl pod płaszczykiem zręcznych przystosowań, lub wyrażeń; z tąd też dzienniki bywały rzadsze, tém samém potężniejsze. pomysł obwiniony w tajemnicze kształty zaostrzał ciekawość, budził sympatyę, a gdy się przymięszało jeszcze prześladowanie redaktorów, więzienia, kary pieniężne, ot i zaraz dziennik ubierał się w wieniec apostolski i męczeński.

Prawa wrześniowe we Francyi zmusiły dziennikarzy do umiarkowania, a tém samém do opanowania większości opinii publicznéj; żywioły opozycyjne skupiły się koło nich, tém zgodniéj, tém jednogłośniéj, im mniéj wolno było mówić o następstwach jakie ztąd wyniknąć miały.

Monarchia lipcowa chełpi się że okiełznała wolność druku; znika téż bez obrony w kilku godzinach; a sąsiad, król Belgijski, broniony przez wolnomyślne instytucye, siedzi sobie w koronie; tak samo i królowa Angielska mimo wyuzdania dzienników, nielęka się o nią.

Austrya, która nie kiełznała ale deptała wolności druku, do czegoż dzisiaj przychodzi?

Ta broń myśli ma podobieństwo z prochem: rozsyp go, spłonie po cichu; ściśnij i przybij, zagrzmi i zabije.

Chcesz wzmocnić dziennikarstwo, spętaj je; zaraz wydzielą się dwa stronnictwa ciemięzców i ofiar i bój gotowy. Ktoś ogłasza zdanie gwałtowne, przesadzone, niebezpieczne; podoba ci się je podzielać, podzielaj, nie podoba, gań. Tak mu się zdaje, mnie się zdaje inaczéj.

Lecz jeżeli to zdanie wychodzi na jaw połączone z wielkiemi ofiarami; jeżeli ten co je objawia majątek swój na to wyłożył, jeżeli wystąpił w zapasy z władzą i zrujnowany wyciéra barłogi więzień, musisz go słuchać z zajęciem i współczuciem; nie wolno ci być obojętnym już nie dla idei, lecz dla silnego przekonania, okupionego męczeństwem. Opinia tego rycerza sprawy prześladowanéj, chociażby nawet była paradoxem, wzbudza mimowolny szacunek i robi cię jéj zwolennikiem.

Dopóki serce człowieka pozostanie niezmienne; do-

POWRÓT EMIGRANTA DO OJCZYZNY.

(Ustęp z pogrobowych pamiętników p. Chateaubriand (Szatobrian.)

Zgon pana Chateaubriand, męża, któremu Francya tyle winna, przypadł właśnie w chwili największego wstrząśnienia; dla tego nie wywołał tych wrażeń, tego rozgłosu żałoby, jakby to w spokojniejszych chwilach niezawodnie miało miejsce. Jednak, mimo tego zajęcia się ruchliwą teraźniejszością, Pamiętniki jego, o których tyle, jeszcze gdy żył, mówiono, obudzają powszechną ciekawość. I słusznie; są tam bowiem karty tak nowe, sceny tak zajmujące, a portrety charakterów, grających rolę w świecie, tak po mistrzowsku skreślone, że prawdziwą jest rozkoszą znaleść wytchnienie przy tym żywym obrazie lat kilkudziesięciu. Z wielu ustępów piękniejszych jedne nad drugie, szczególniéj nas zachwycił powrót jego do Francyi. Chateaubriand powróciwszy z Ameryki, przemieszkiwał w Londynie, kryjąc ubóstwo swoje w jaskrawym świecie emigranckim. Świat ten nader trafnie skreślony. Są tam książęta krwi, wielcy panowie, szarlatani kręcący się przy nich, chłopi wandejscy, którzy przybywszy szukać żołnierzy, znachodzą tylko dworaków, starzy szlachcice dający lekcye łaciny, lub fabrykujący kapelusze słomkowe, i awanturnicy, żyjący na wielką stopę. Od czasu do czasu, mówi autor, rewolucya wyrzucała na brzeg nasz emigrantów nowego gatunku i nowych opinii; tym sposobem różne się tworzyły warstwy w naszém kole. Jedna z takich fal wyrzuciła pana de Fontanes; — Chateaubriand zaprzyjaźnił się z nim; czytywał mu ustępy z Atali, Renego z Ducha wiary chrześciańskiéj, i w zamian za to zaufanie odbierał wyborne rady. We Francyi tymczasem konał szał rewolucyjny; pod władzą konsuloską surowe prawa przeciw emigrantom trwały jeszcze, ale Bonaparte łagodził je w zastosowaniu. Wieszcz nasz, zgięty nad pracą, zaczął rozmyślać o celach swoich utworów, i poznał, że tylko na rodzinnéj ziemi może spodziewać się wieńców sławy i owoców pożytku. Postanowił więc gwałtem Francyą zobaczyć. Poseł pruski wydał mu paszport pod przybraném nazwiskiem, i tak « wcisnął się do ojczyzny pod nieznaném imieniem Szwajcara Lassagne i swojém własném. »

Tu następuje wyborny obraz Francyi w roku 1800:

« Od ośmiu lat zagrzebany w Wielkiéj Brytanii, widywałem tylko świat angielski, tak niepodobny, zwłaszcza pod ów czas, do reszty europejskiego świata. W miarę jak statek w Douvres zbliżał się do Kaletu, wzrok mój wyścigał mię ku wybrzeżom. Na pierwszy rzut oka kraj wyobrażał nędzę. Zaledwie kilka masztów widać było w porcie; ludność w karmaniolach i bawełnianych czapkach wyszła na nasze spotkanie. Zwycięzcy stałego lądu oznajmili przybycie swoje stukiem sabotów... Nazajutrz pojechałem do Paryża. Na gościńcach prawie nieujrzeć żywéj duszy; niewiasty poczerniałe i ogorzałe, bose, z gołą głową lub przykrytą kawałkiem chuściny, uprawiały rolę; wziąłbyś je zrazu za pracujące niewolnice. Żony poszły do pługów i motyk, męże pod karabin. Zdawałoby się, że pożar grasował w tych siołach, takie nędzne, takie opustoszałe; wszędzie gdzieś spojrzał: błoto, kurzawa, gnój i zwaliska. Po prawéj i po lewéj resztki zburzonych dworów, same z nich zręby; gromadki dzieci wiejskich igrają wśród tych świeżych ruin. Tu i owdzie widziałeś wywalone mury ogradzające parki; kościoły pustkami stojące, z których wyrzucono kości nieboszczyków; dzwonnice bez dzwonów, cmentarze bez krzyży, świętych bez głów... Na murach czytałeś do pół zatarte napisy republikanckie: *wolność, równość, bra-*

póki ludzie kochać będą odwagę i śmiałość; dopóty uciśniony myśliciel nieprzestanie obudzać sympatyi, a ten który uciska, wzgardy i nienawiści.

Gdyby przyszło do tego że potrzeba będzie większéj odwagi i prawości podpierając władzę, a nie bijąc na nię, można być pewnym że współczucie mass przejdzie na stronę odważnych.

Korzyści z wolności druku, o sto procent są większe od chwilowych niedogodności.

Z wolnością druku wszystkie stronnictwa muszą grać w grę otwartą. Z nią ustają owe skryte zabiegi umaskowane w umiarkowanie i roztropność; z nią, kłamstwa chwytające na lep łatwowiernych. Myśl naga wychodzi na jaw i zaraz pod sąd jest wzięta.

Wszelka instytucya sprzyjająca otwartości i prawdzie jest najlepszą tarczą swobód; dla tego zupełna niezawisłość dziennikarstwa najdoskonalszą bywa rękojmią praw społecznych. Im łatwiéj dzienniki zakładać, tém liczba ich wzrasta, a stąd i wpływ ich zobojętnia się.

Rzecz to nie małéj wagi ograniczyć bez gwałtu wpływ przeważny gazet; zwłaszcza, gdy wiemy, że często szkodliwa z nich wieje zaraza; ponieważ egoizm, ambicyja, interes, bywają sprężynami niektórych doktryn.

Połóż na każdym brukowanym kamieniu coraz inny dziennik podżegający, dlatego bruk się nieruszy; oblep wszystkie mury afiszami, plakatami, proklamacyami, dla tego miasto spać będzie spokojnie na łożu papierów.

Gdzie tylko jest wolność druku wkorzenioną instytucyą, tam wszelkie pogróżki, wszelkie frazesy deklamatorskie zamieniają się w pocieszną komedyę, bez dowcipu i dobrego smaku.

Powściągnij dziennikarstwo, a zaraz stronictwa zaczną się wiązać, szykować, zbroić; dość w tedy jednego ognistego słowa aby ruch ogólny wywołało.

Zostaw prasie wolność, wpływ jéj o wiele się zmniejszy. Podobnie sławny mowca, gdy mówi sam jeden, wszyscy go słuchają; przeciwnie, stu mówców gadających na raz z równém wymaganiem aby ich słuchano, zmęczą uszy słuchaczów, i wywołają podzielone zdania.

Gdzie wolność druku ścieśniona, tam kłamstwo zamienia się w broń nieodzowną, jest to rodzaj uprawnionego fortelu jak w każdéj wojnie. Cóż ztąd wynika? Oto fałszuje się rozum publiczny, wałęsając się po bezdrożach, nie prędko nawet na właściwą drogę trafia choćby miał sposobność potemu. Prostym prawdom najtrudniejszy przystęp do obałamuconych głów. Z tego względu, przy wolności druku chytrość i przeniewierstwo dzienników nie będą już kierować publicznością, albowiem powodzenie pisma nie mogącego wykraczać z granic szczerego przekonania i wiedzy, zależeć musi od prawości, nauki i talentu.

W dzisiejszém społeczeństwie przebija się wyraźnie dążność do niepodległego sądu u indywiduów. Zapewne u nas daleko jeszcze od tego; z tém wszystkiém, co jeszcze nie jest, być może. Taka dążność wyzwala massę z pod opieki, częstokroć szkodliwéj, pewnych przywódźców, co monopolizują opinię i patryotyzm.

Kiedy więc każdy może objawić myśl swoją, wszyscy też będą sobie myśleć własnym rozumem — tylko brak wolności objawiania opinii tworzy trybunów ludu; — tylko brak wolności narody na fakcye dzieli.

DONIESIENIE URZĘDOWE.

Pod dniem 10 b. m. Rada miejska krakowska ponawia ostrzeżenie tyczące się meldunku osób obcokrajowych. Ktoby kolwiek z właścicieli domów lub osób obcokrajowych niedopełnił warunku meldowania się, podlegnie karom przez prawo przepisanym.

Obwieszczenie. *Lwów 9 Listopada.* W skutek rozporządzeń władzy wojskowéj, Magistrat miąsta Lwowa uwiadamia, iż osoby idące w mieście po godzinie 10 w nocy, powinny być zaopatrzone w latarnie. Daléj, przez cały ciąg trwania oblężenia, kawiarnie i wszelkie lokalności wyszynków, powinny być zamknięte o tejże godzinie 10.

— Tenże urząd miejski Lwowski uwiadamia, iż mylna rozeszła się pogłoska we Lwowie, jakoby władza wojskowa miała przeszkadzać osobom spieszącym do gaszenia pożarów. Nietylko taż władza nie stawi żadnego oporu, ale owszem wzywa wszystkie cechy przeznaczone do tego, jakoteż wszelkie inne osoby, aby wczasie wybuchu pożaru, udawały się jak najspieszniéj z niesieniem pomocy.

— Donieśliśmy w numerze 8 Czasu o kolumnach emigrantów idących ze Lwowa na Kraków; niezwłocznie udających się w dalszą drogę na zachód. Dowiadujemy się iż rząd pruski nie chce przepuszczać emigrantów przez Prusy. Wskutek tego piędziesięciu kilku zatrzymano w Krakowie i osadzono w klasztorze Paulinów na Skałce. Część innych znajduje się na Podgórzu. Nie wiemy co rząd zamyśla daléj zrobić z tymi nieszczęśliwymi braćmi, ale wiemy że stan ich jest opłakany. Rada miejska pono przyszła im w pomoc z pewną summą.

— Rozchodzi się pogłoska mająca wiele prawdopodobieństwa, iż Galicya ma być podzieloną na trzy gubernie: Bukowińską, Lwowską i Krakowską; czyli, co do tych ostatnich na ruską i polską. Rząd centralny prowincyi będzie

---

terstwo lub *śmierć*. Gdzie niegdzie widać chciano *śmierć* wymazać, lecz litery czarne lub czerwone wyłaziły pod warstwą bielidła. Naród ten, który już już zdawał się rozpadać, wchodził w nowe życie, jak owe ludy, co z nocy barbarzyństwa i zniszczenia wstępowały w średnie wieki. »

Przyjechawszy do Paryża, gdzie niebył od czasu terroryzmu, przygotował się do najsmutniejszych wrażeń; tymczasem zamiast grobowéj ciszy, obija się o jego uszy na polach Elizejskich huczny klarynet, trąbka i bęben; była to Niedziela; na placu Rewolucyi skakano kontradansa. — « Miejsca te zachowały melancholiczne piętno wspomnień przeszłości; jednak mimo wrzawy i wesołości ulicznéj, wieże świątyń Pańskich stały nieme i martwe; zdawało mi się, że to był dzień wielkopiątkowy, dzień największéj boleści... »

Mistrzowsko skreślony jest rzut oka na stan społeczeństwa paryzkiego; przytaczamy słowa autora:

« Mięszanina była pocieszna; istna maskarada, w któréj pełno osób udawało inne osoby. Każdy dawał sobie jakieś pożyczone przezwisko i nosił je na czole, podobnie jak Wenecyanie w czasie karnawału noszą w ręku maskę, dając znać drugim, że są maskowani; i tak: ten był Włochem lub Hiszpanem; inny Prusakiem lub Holendrem; ja zaś byłem Szwajcarem. Matka uchodziła za ciotkę swego syna, ojciec za stryja swéj córki; właściciel dóbr uchodził za rządzcę onych. Zamęt ten przypominał mi, w znaczeniu przeciwném ów ruch z roku 1789, gdy nowi ludzie najazdem wpadli w stare społeczeństwo: a teraz owi najezdzcy, nowym ustępować musieli. Tymczasem świat jakiegoś porządku, zaczął się kształtować; opuszczano kawiarnie i ulice dla domowego koła; zbierano rozbitków rodziny; składano swoje dziedzictwo z rozpierzchnionych okruszyn, podobnie jak po bitwie biją apel i liczą poległych i rannych. Reszta ocalonych kościołów otwierał się dla wiernych.... Stare pokolenie republikanów ustępowało miejsca pokoleniu cesarstwa; różnica tych dwóch generacyi zaraz wpadała w oczy. Jenerałowie z rekrutów, ubodzy, szorstcy w mowie, z surowém obliczem, którzy ze wszystkich wypraw przynieśli tylko blizny i wytarte łokcie, spotykali się z oficerami armii konsularnéj, błyszczącymi od złota. Emigrant wracający, rozmawiał spokojnie z zabójcą swojéj rodziny. Wszyscy portierowie (odźwierni), wielcy czciciele nieboszczyka pana Robespiera, żałowali niezmiernie za widowiskami, dawanemi na placu Ludwika XV., gdzie głowy kobietom ścinano; kobietom, które jak się mój portier wyrażał *miały szyjkę białą jak mięso kurczęcia*. Septembrzyści zmieniwszy nazwiska i mieszkanie, sprzedawali kartofle gotowane na rogach ulic, chociaż często musieli swój kram przenosić, ponieważ lud poznawszy ptaszków, burzył ich budy i ciągnął na latarnie. Spanoszeni rewolucyoniści zaczęli rozgospodarowywać się w zakupionych pałacach na przedmieściu St.-Germain. Jakobini w myśli zostania baronami i hrabiami, ze zgrozą gadali tylko o terroryzmie 1793. roku, i o potrzebie chłosty na proletaryat, niemniéj jak o powściągnieniu szałów ludowych. Bonaparte ciągając w szeregi swéj policyi Brutusów i Scewolów, zabierał się upstrzyć ich węgłami, zbryzgać tytułami, zgoła, zmusić do zdradzenia własnych przekonań i zbeszczeszczenia własnych zbrodni. Wśród tych żywiołów wykluwało się nowe, silne pokolenie, zasiane we krwi, i rosnące na przelew krwi nieprzyjaciół Francyi. Z każdym dniem dokonywała się metamorfoza republikanów w imperjalistów, i tyranii wszystkich, w despotyzm jednego. »

we Lwowie. Już gubernatorowie szczególnych gubernij mieli być zamianowani. Tym sposobem stanie się zadosyć żądaniom Rusinów, oddzielenia się od Polaków. Lecz cóż się stanie z ludnością polską zamieszkałą w cyrkułach wschodnich?

AUSTRYA.

Wiedeń 14 Listopada. (Zawiadomienia). W skutku nbolewania godnych wypadków zaszłych w zeszłym miesiącu w stolicy, 1600 osób rozmaitego stanu zostało aresztowanych, przeciw którym były zarzuty o udział w powstanczych rozruchach Wiédnia. Z tych dotąd 996 osób częścią niewinnych, częścią mniéj ważnymi zarzutami obciążonych wypuszczono na wolność. Procedura przeciw pozostałym więzniom prowadzona będzie z największym pośpiechem na jaki pozwolą obecne okoliczności.

2. Dla położenia końca rozsiewanym pogłoskom o wojskowych exekucyach, mającym jedynie na celu wywołanie wzburzenia i niespokojności w tutejszych mieszkańcach, Władza widzi się spowodowaną przypomnieć że każda wojskowa exekucya nazajutrz po jéj dokonaniu w gazecie wiédeńskiéj bywa ogłoszona. Podaje się nareszcie do powszechnéj wiadomości, że dotychczas 3 tylko indywidua o zbrodnią zdrady głównéj przekonane, uległy rozstrzelaniu. (*Gaz. Wied.*)

— (Koresp.) Dowiadujemy się że xiąże Windischgrätz do armii węgierskiéj a jenerał major Cordon do Ołomuńca odjechali. Zdaje się że odjazd tego ostatniego, jest w związku z jego nominacyą na ministra wojny. Lista ministeryalna taka teraz obiega: xiąże Felix Schwarcenberg prezydentem i ministrem spraw zagranicznych; hr. Stadion spraw wewnętrznych; Kraus finansów; Bruck handlu i robot publicznych; Thinfeld deputowany styryjski rolnictwa; ministerya sprawiedliwości i oświecenia nie były jeszcze obsadzone. Dr. Helfert, ma być podsekretarzem stanu przy ministrze oświecenia. Jenerał Simonich podstąpił pod Tirnau. Zdaje się że Koszut okopuje się w Preszburgu. Dzisiaj opuszcza nas pułk piechoty: Kaiser. Podług nowego obwieszczenia zostawiony jest czas 24 godzinny na złożenie reszty broni; albowiem przekonano się że jéj wiele niedostaje; poczém nastąpić mają rewizye po domach. Zaprowadzono telegraficzną korrespondencyę wzdłuż szańców na bastyonach.

PRUSY.

Berlin 17. Listopada. (Posiedzenie Zgrom. narodowego w ratuszu Kolońskim). Prezes Unruh otwiera sessyą o godz. $1^1/_2$, Plönnis odczytuje protokół wczorajszego wtargnięcia wojska do sali strzeleckiéj. On i Schneider robią uwagę, że niemożna zamilczeć, iż oficerowie i żołnierze, którzy mieli rozkaz zamachu tego dokonać, sami byli wstydem przejęci. Żołnierze postawieni przed drzwiami płakali jak dzieci. Prezes: »Zgromadzenie postanowiło zbierać się na każdém miejscu gdzie je prezes zwoła. Od chwili gdy nas zmuszono do upuszczenia pierwiastkowego miejsca posiedzeń, bezprawna samowola po drugi raz użyła przeciw nam brutalskiéj siły. Uważam niniejsze posiedzenie za ostatnie, dopóki ta przemoc panować będzie w stolicy. Proszę was wszystkich w Berlinie pozostać, aby się ukonstytuować gdy przyjdzie do tego sposobna pora. Lecz wśród obecnych okoliczności, zdaje mi się rzeczą przeciwną powadze tego zgromadzenia i całego kraju, aby posiedzenia daléj odbywać. Jednocześnie dochodzi mie wiadomość, że znowu wojsko się zbliża dla rozpędzenia nas» (powszechny okrzyk: pozostajemy na miejscu), Waldeck utrzymuje, że się ani rozchodzić ani przerywać posiedzeń nie trzeba, choćby coraz inne miejsca na posiedzenia szukać wypadło. Prezes oświadcza, że się na wszystko zgodzi co w tym względzie zgromadzenie postanowi. Zawiadamia następnie, że dep. Schramm aresztowany został z powodu, że w jego ręku znaleziono plakat do wojska wystosowany. Prezes zażądał od jenerała Wrangla uwolnienia deputowanego, lecz do téj chwili nieodebrał odpowiedzi. Dep Zenker przytacza § 3 prawa o zabezpieczeniu wolności osobistéj, wedle którego uwolnienie aresztowanego reprezentanta na żądanie zgromadzenia, natychmiast nastąpić winno. Izba bez dyskussyi postanawia zażądać wypuszczenia dep. Schramm. Elsner zdaje sprawę z rozmaitych adressów przychylności, które w liczbie 100 przeszło nadeszły z prowincyi, między temi są adresa magistratów Frankfurtskiego, Kolońskiego, Dysseldorfskiego i t.d. Prezes dodaje: nadeszły również deputacye z wielu miejsc mianowicie z Kolonii, Szczecina, i Poczdamu. Chłopstwo z okolicy Oschersleben, okolicy gdzie zapewne niema burzycieli, przysłało kilkunastu wieśniaków z upoważnieniem aby oświadczyli: że niezapłacą ani szeląga podatku dopóki niebędzie ministeryum ludowego, że daléj zażądają zwrócenia swoich dzieci, którym pozwolili służyć w wojsku, jako żołnierze ale nie jako mordercy (oklaski). Posiedzenie o godz. 3 zamknięte i do dnia następnego odroczone. (*Gaz, Wroc.*)

Gazeta rządowa pruska zawiera, obok kilku obwieszczeń których treść podaliśmy wczoraj, rozporządzenie zawieszające na czas stanu oblężenia następujące dzienniki: 1) Reform, 2) Zeitungshalle, 3) Locomotive; 4) Republik, 5) Volksblätter, 6) Ewige Lampe, 7) Krakehler, 8) Kladeradatsch.

Powszechnie spodziewają się tu pomyślnego końca wypadków wśród których żyjemy. Większa część naszéj ludności pomimo wszelkich obwieszczeń, już niewierzy w energią władzy wojskowéj. Wiemy dobrze że karność wojskowa już zupełnie osłabła, a wczoraj kilka razy widzieliśmy żołnierzy którzy na rozkaz wystąpienia przeciw zbiegowiskowi z uśmiechem brali broń do nogi. Wczoraj wieczór pomimo stanu oblężenia massa ludzi zebrała się przy zamku przed oknami Wrangla, oficer wyruszył przeciw nim z oddziałem piechoty, a gdy to nie pomogło, zakomenderował do nabicia broni. Wojsko nieusłuchało. Nic więc niepozostało biednemu oficerowi jak zawołać : w lewo w tył i cofnąć się do zamku, dokąd okrzyk ludu towarzyszył żołnierzom. Mimo tego zdaje się, że władza pragnie walkę wywołać. Rozeszła się pogłoska, że dziś wieczór żołnierze mają strzelać do ludu ślepemi ładunkami. Lecz lud ostrzeżony nie da się nakłonić do kroków zaczepnych. Król wczoraj wrócił z zamku potsdamskiego do Sanssouci, gdzie otoczony jest gwardyą narodową postdamską. Stosunki w Postdamie są zresztą takiéj natury, że ani myśleć aby ztamtąd wojsko przyszło do Berlina. Jeszcze usiłują zachować jakiś cień legalności naprzeciw zgromadzeniu narodowemu. Kilka razy proszono władzę sądową o wydanie rozkazu aresztowania deputowanych mianowicie prezesa Unruh i 16 innych, lecz władze odmówiły. Ani nawet policya nie chce słuchać rozkazów Brandenburga i tak w całym organizmie państwa jest rozdwojenie. Z jednéj strony ministeryum z Wranglem i wojskiem, z drugiéj lud; zgromadzenie narodowe i władze sądowe.

Zapowiedziane wczoraj prawo doraźne ogłoszone zostało następującym plakatem: »W dalszym ciągu mojego obwieszczenia z d. 12 b. m. podaję niniejszym do powszechnéj wiadomości, że ktokolwiekby w stolicy lub obwodzie dwumilowym, w stanie oblężenia ogłoszonym przez zdradliwy postępek sprowadził na wojsko moje krzywdę lub niebezpieczeństwo, natychmiast pod sąd wojenny będzie postawionym.

Berlin 13 Listopada. (podp.) v. *Wrangel.*

Ten plakat wszędzie zaraz poodrywano, dla tego musiano go wieczór ogłaszać przy biciu w bębny. Pomimo zakazu Wrangla wyszły dzisiaj dzienniki Reforma i Zeitungshalle. Robotnicy machin zatrudniają się ciągle przerabianiem rur od gazu na armaty. Już pewna ich liczba ma być gotowa, są to raczéj machiny piekielne.

Depesza telegraficzna. Berlin 15 Listopada o 1 po południu. Minister spraw wewnętrznych do oberprezydenta Pinder w Wrocławiu.

»Rozbrojenie gwardyi rozpoczęło się dziś o 9 zrana. Składanie broni odbywa się dotychczas bez przeszkody«.

FRANCYA. (*)

Paryż 11. Listopada. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby,

(*) Dzienniki francuzkie wczoraj nieprzyszły.

p. Deville przedstawił wniosek 2000 studentów paryzkich o wypuszczenie na wolność wszystkich więźni majowych i czerwcowych. Petycyą, tę odesłano do komissyi właściwéj do rozpatrzenia. W końcu sessyi około 50 członków, po większéj części byłych komissarzy Ledru Rollina, proszą o urlop, i takowy otrzymują. W przyszłym tygodniu wielu bardzo deputowanych ma wyjechać na prowincyą, a że potrzeba obecności 500 członków do kompletu Izby, zdaje się więc że zgromadzenie narodowe de facto. będzie miało ferye do połowy przyszłego miesiąca.

Jen. Cavaignac wydał okólnik dotyczący ogłoszenia konstytucyi, do wszystkich urzędników cywilnych i wojskowych, w którym ich wzywa między innemi, aby zapobiegali zgubnym zabiegom ludzi nieoświeconych, przypisujących obecne cierpienia kraju zasadom republikańskim, i zaleca im aby się starali téj uroczystości konstytucyjnéj nadać charakter religijny.

Komitety klubowe wybrały osadzonego w Vincennes Raspaila kandydatem swoim na prezydenta.

Wszystkie prawie dzienniki zawierają list marszałka Bugeaud, w którym zrzeka się ofiarowanéj mu kandydatury, i wzywa swoich przyjaciół, aby głosy swoje dali mężowi, któremu by przychylność wszystkich nadała siłę panowania nad teraźniejszością i ugruntowania przyszłości. Journal des Débats i Constitutionnel pochwalają krok ten jenerała. Widzą w nim powszechnie polecenie wyborcom Ludwika Bonapartego.

Dziś oczekują manifestu p. Ledru-Rollin, a w przyszłym tygodniu Ludwika Bonapartego. Lamartine ma także ogłosić swój program.

Abdel Kader przeniesiony został z zamku Pau do Amboise. (*Gaz. Kol.*)

ANGLIA.

Londyn 11 Listopada. Louis Blanc w liście pisanym do dziennika *Times*, najmocniéj zaprzecza aby rząd tymczasowy ogromne sumy miał zmarnować na wypróbowanie jego teoryj, i oświadcza że jego doktryny nigdy nie były doświadczane. «Prawda» że bezrozumne warsztaty narodowe bez celu massę pieniędzy pochłonęły, nie mogę jednak dosyć powtarzać, że niema nikogo we Francyi, ktoby był warsztatom narodowym tak obcym, tak przeciwnym jak ja. Ich wywołanie i zaprowadzenie było pod każdym względem przeciwne zasadom jakie w moich pismach, jakie w moich wszystkich mowach otwarcie wyznawałem. Zresztą oświadczam i zapewniam, a rachunki rządu tymczasowego najlepiéj dowieść tego mogą, że niemiałem żadnego budżetu do méj dyspozycyi w celu uorganizowania pracy, i że opuściłem pałac Luxemburski nie wziąwszy ani szeląga.»

Ludwik Filip z całą rodziną opuścił Claremont i osiadł w Richmond nad Tamizą. (*Staats Anz.*)

WŁOCHY.

Paryż 11 Listopada. Układy w sprawie włoskiéj zawiązane zostały nanowo. P. Bastide uważając chwilę przywrócenia cesarskiéj powagi w Wiedniu za sposobną do wznowienia negocyacyi przerwanéj rewolucyą austryacką, zapytał Lorda Palmerston czy chce takowe daléj prowadzić. Lord Palmerston przyjął propozycyą. Wiadomo że w chwili zawieszenia układów spierano się o miejsce gdzieby mógł być kongres zwołanym. Rząd francuzki proponował Rzym. Rząd angielski oświadcza dziś, że gdy stosunki dyplomatyczne między stolicą apostolską a gabinetem S. James jeszcze nie są urzędownie zawiązane, uważa to miejsce za niestosowne do odbycia kongresu i proponuje Bruxellę. Rząd francuzki nie ma nic przeciwko temu, zdaje się więc że sprawa włoska załatwiać się będzie w stolicy belgijskiéj. (*Ind. Belg.*)

— Podług dziennika *Moniteur du soir*, Anglia, Rossya i Francya zgodziły się co do rozwiązania kwestyi sycylijskiéj. Tak rząd neapolitański jak i sycylijski winny zezwolić na pewne koncessye, jakich wzajemny krajów tych interes wymaga.

— *Spectateur du Midi* donosi co następuje: Udzielono nam list od osoby wielkie wpływy mającéj, z wiadomością że Karol Albert sardyński przyjął koronę sycylijską dla syna swego księcia Genuy, i że lord Palmerston nie wacha się na to zezwolić. Byłaby to nowa klęska dla naszego ministra spraw zagranicznych p. Bastide.

Turyn 4 Listopada. Zgromadzenie które się tu zebrało pod nazwą konfederacyi włoskiéj, ogłosiło projekt do prawa o wyborach, wcelu zwołania zgromadzenia ustawodawczego dla wszystkich krajów włoskich. Rozporządzenia tego punkta główne są następujące:

1) Zwołanie zgromadzenia ustawodawczego dla wszystkich krajów włoskich, którego jedynem posłannictwem będzie ułożenie ustawy federacyjnéj. Ustawa uszanuje byt każdego państwa, z formą rządu jaki to posiada. Celem głównym federacyi będzie zapewnienie wolności, jedności i niepodległości Włoch całych, oraz sprowadzenie dobrego bytu w narodzie. 2) Zgromadzenie składać się będzie z posłów nadesłanych w równéj liczbie z każdego państwa; liczba ogólna posłów składać się będzie z 300. 3) Posłów do zgromadzenia wybierają Izby poselskie każdego kraju, z możnością oboru kogobądź z obywateli; nie mogą wszakże te Izby mianować z łona swego więcéj nad połowę posłów przeznaczonych do zgromadzenia. 4) Posłowie są płatni przez właściwe państwa. Rzym miejscem zebrania, dokąd w miesiąc po przyjęciu tego projektu przez Izby trzech państw włoskich, wszyscy posłowie winni się zjechać. Daléj idą rozporządzenia dotyczące Lombardyi, Wenecyi, oraz innych xięstw, które nie używają jeszcze niepodległości.

Toż zgromadzenie uchwaliło pod datą 10 Października projekt do ustawy federacyjnéj treści następnéj:

Konfederacya ma swe wojsko, flotę, skarb i wysyła posłów do państw zagranicznych; chorągwią konfederacyi jest chorągiew włoska trójkolorowa. Konfederacya ma rząd centralny wykonawczy i stały, z dwoma Izbami prawodawczemi. Obie izby są wyborowe: pierwszą wybierają władze prawodawcze każdego państwa włoskiego, drugą ludność wszystkich krajów skonfederowanych. Władza wykonawcza polega w prezydencie odpowiedzialnym wraz z ministrami także odpowiedzialnymi. Prezydenta mianuje sejm, ministrów prezydent. Władza wykonawcza zawiaduje sprawami ogólnemi Włoch na zewnątrz i rozstrzyga trudność zachodzącą pomiędzy krajami włoskiemi. Komory celne wewnątrz Włoch się znoszą, handel zewnętrzny będzie oparty na podstawie wolności handlowéj. Ustanowi się trybunał najwyższy, rozstrzygający spory między państwami włoskiemi, lub między jedném z tych państw a władzą centralną. Konfederacya przyjmuje za podstawę ustawy konfederacyjnéj: wolność osobistą, wolność druku, równość polityczną niepodległość sądów, zniesienie trybunałów wyjątkowych, wychowanie publiczne oparte na jak najobszerniejszych podstawach i inne rozporządzenia zgodne z duchem czasu i rozwinięciem usposobień politycznych ludności. Jako ważne i trudne rozporządzenie w zastosowaniu, uważamy dopuszczenie wszystkich obywateli krajów skonfederowanych, do urzędów którego bądź z tych krajów.

Wenecya. W ostatniéj zwycięzkiéj wycieczce Wenecyan przeciw Austryakom, ci ostatni stracili 200 ludzi w zabitych a 500 dostało się do niewoli. (*J.Débats*).

W Drukarni D. E. Friedleina.